

RADOSŁAW POCZYKOWSKI
Białystok

PRZERWANY DIALOG CZY NIEKOŃCZĄCE SIĘ MONOLOGI? O DISKURSIE ETNICZNYM W MIĘDZYWOJENNYM BIAŁYMSTOKU

Książka Katarzyny Sztop-Rutkowskiej to krytyczne studium języka międzywojennej prasy w zróżnicowanym kulturowo mieście II Rzeczypospolitej¹. Nawiązując między innymi do koncepcji Teuna A. van Dijka, George'a Gerbnera, Ruth Wodak i Marka Czyżewskiego, metodę analizy dyskursu stosuje ona do źródeł historycznych, jakimi są teksty prasowe pisane w Białymstoku w latach 1918–1939. Choć podstawową badaną rzeczywistością jest język, autorka nie ogranicza się do jego opisu — zwraca również uwagę na polityczny, społeczny, kulturowy i ekonomiczny kontekst dyskursu. Badając dyskurs w jego społecznym otoczeniu unika jednocześnie pułapki anachronizmu — stosowania dzisiejszych miar i standardów do minionej rzeczywistości II RP. Ostrość sformułowań, otwarte, nieraz rasistowskie treści pojawiały się w owym czasie nierzadko w głównym nurcie publicznej debaty, i choć dziś szokujące, wówczas nie były odbierane jako takie. Tworzyły skomplikowany obraz wyrażanych tożsamości, symboli, figur retorycznych i stereotypów tworzących spłot przenikających się lub ścierających dyskursów etnicznych. Książka Sztop-Rutkowskiej jest udaną próbą przedstawienia tego złożonego obrazu w sposób jasny i przemawiający do współczesnego odbiorcy. Mimo to lektura nie należy do przyjemnych — pokazuje brutalność nie tyle debaty publicznej w II RP we współczesnym rozumieniu, ile raczej wielości nastawionych konfrontacyjnie głosów, ostro wyrażanych opinii i oskarżeń.

Adres do korespondencji: poczykowski@gmail.com

¹Katarzyna Sztop-Rutkowska, *Próba dialogu. Polacy i Żydzi w międzywojennym Białymstoku*, Nomos, Kraków 2008, strona 368.

Jedną z głównych tez zawartych w pracy jest stwierdzenie, że w międzywojennym dyskursie prasowym naród był podstawową kategorią, ramą interpretacji, a także źródłem ujmowania granic międzygrupowych. „Konsekwencją [...] [takiego ujmowania rzeczywistości] były takie zjawiska jak: wykluczenie lub marginalizacja alternatywnych, niezorientowanych narodowo języków politycznych (dyskursu socjalistycznego), negowanie istnienia złożonych identyfikacji narodowych i powstanie tendencji do przypisywania jednostkom wyłącznie jednej, określonej narodowości oraz uproszczenie, a w wersji skrajnej — demonizacja obrazu Innego. W tym dyskursie za oczywiste przyjmowano to, że wszyscy dzielą się według przynależności narodowej” (s. 340). Dyskurs w swoim głównym, dominującym nurcie operował więc wątkami narodowymi, które następnie przekładały się na postawy i działania w sferze publicznej. Fakt zdominowania publicznej debaty przez narastający z biegiem lat konflikt etniczny mógł być jedną z największych słabości młodego państwa. Dziś wiemy, że słabość ta nie została nigdy przezwyciężona i miała dalsze konsekwencje w wojennych i powojennych losach kraju.

Związki między dwiema kluczowymi dla dalszych analiz kategoriami są opisane w rozdziale I „Dyskurs a etniczność”. Omówione zostały w nim typy relacji międzyetnicznych i sposoby ich obecności w dyskursach. Fenomen dyskursu etnicznego jest potraktowany jako zjawisko, które wyróżnia się wśród innych zjawisk ze sfery języka. Jest między innymi nośnikiem światopoglądu, reprezentacji swoich i obcych, stereotypów, wyznacza granice zewnątrz- i wewnątrzgrupowe. W podsumowaniu rozdziału autorka zwraca uwagę na dwa wymiary obecności etniczności w życiu społecznym: dyskursyw-

ny, ujęty w formę tekstów, oraz pozadyskursywny, stanowiący instytucjonalne ramy, w których uobecniają się dyskursy. Rozdział ten w sposób niezwykle przystępny wprowadza czytelnika w obszar problemowy analizy dyskursywnej ze szczególnym naciskiem na dyskursy etniczne.

W rozdziale II, metodologicznym, zostało omówione podstawowe narzędzie badawcze w głównej mierze oparte na koncepcji Message System Analysis George'a Gerbnera². W tym ujęciu zadanie badacza polega na udzieleniu odpowiedzi na następujące pytania: Co jest treścią przekazu? Co jest ważne? Co jest poprawne/niepoprawne, słuszne/niesłuszne? Co jest z czym powiązane? Badacz musi nie tylko zwracać uwagę na tematy i wątki występujące w badanych tekstach, ale wiedzieć też, o czym się nie pisze — co zostało poddane unieważnieniu („sepizacji”³), co zostało z publicznego dyskursu wyparte. Autorkę cechuje duża świadomość metody, w tym jej ograniczeń. Zwraca uwagę na złożoność relacji między światem społecznym a rzeczywistością języka prasy — ich do pewnego stopnia odrębnością, a także na siłę prasy jako medium nie tylko odzwierciedlającego, ale przede wszystkim kreującego rzeczywistość społeczną.

Rozdział III jest poświęcony kontekstowi analizowanych w kolejnym rozdziale dyskursów. Autorka przedstawia skomplikowaną historię heterogenicznego kulturowo miasta w wiekach XVII–XX, a także opisuje owo miasto jako obszar pogranicza. Jest to pogranicze, na którym formują się grupowe tożsamości narodowe — z jednej strony tożsamość polska, przybierająca tu nieraz postać „nacionalizmu peryferii”, w terminologii Rogersa Brubekera⁴,

²G. Gerbner, *Mass Media Discourse: Message System Analysis as a Component of Cultural Indicators*, w: *Discourse and Communication: New Approaches to the Analysis of Mass Media Discourse and Communication*, T. A. van Dijk (red.), Walter de Gruyter, Berlin–New York 1985.

³M. Czyżewski, K. Dunin, A. Piotrowski, *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa 1991, s. 7.

⁴R. Brubaker, *Nacionalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, tłum.

z drugiej strony nowoczesna żydowska tożsamość narodowa. Międzywojnie to czas niezwykle ważny dla obu grup zamieszkujących Białystok. Polacy (liczebnie wówczas w mniejszości) z jednej z wielu grup zamieszkujących carskie imperium stają się grupą żyjącą w poczuciu „bycia u siebie”, wśród Żydów zaś utrwała się i rozpowszechnia nowoczesna świadomość narodowa. Obie grupy próbują znaleźć swoje miejsce w nowej sytuacji tworzącego się państwa. Grupy te są ukazane przez autorkę jako bardzo zróżnicowane. Postawy zamknięcia i narodowego dogmatyzmu stykają się z jednej strony z gotowością do dialogu, z drugiej z postawami asymilacyjnymi. Zróżnicowanie to znajduje odzwierciedlenie w tekstach prasowych, które autorka ujmuje w ramy formacji dyskursywnych neutralnych wobec siebie bądź stojących w opozycji. W międzywojennym Białymstoku przeplatały się ze sobą dyskursy etniczne o szerokim spektrum: od otwarcie antyżydowskich przez neutralne do podkreślających wspólnotę losów i interesów mieszkańców miasta.

Rozdział IV, zatytułowany „Stosunki polsko-żydowskie w międzywojennym Białymstoku jako temat lokalnych dyskursów prasowych”, ukazuje szereg problemów i konfliktów kulturowych, politycznych i ekonomicznych, w jakie angażowały się dwie najliczniejsze w ówczesnym Białymstoku grupy narodowe. Poczynając od sporu wokół języka obrad miejskiego samorządu, przez ocenę powiększenia administracyjnych granic miasta przed wyborami samorządowymi, po echa strajków w fabrykach i akcje zachęcające do „kupowania u swoich”. Za ostrością sformułowań nierzadko kryły się napięcia strukturalne i konflikty charakteryzujące społeczeństwo międzywojennej Polski. Przez celny dobór cytatów źródłowych oraz umieszczenie ich w kontekście współczesnych prac historycznych autorce udało się w sposób obrazowy, a zarazem zgodny ze standardami współczesnej humanistyki, oddać burzliwą atmosferę ówczesnych polemik.

Rozdział V „Polacy i Żydzi jako podmioty dyskursów lokalnej prasy międzywojennego

J. Łuczyński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1998.

Białegostoku” zawiera opis najczęściej stosowanych strategii reprezentacji własnej grupy oraz grupy obcej. Reprezentacje te oparte są na istniejących i już utrwalonych stereotypach i autostereotypach etnicznych bądź też same mają siłę kreowania takich obrazów w umysłach odbiorców. Z perspektywy współczesnego czytelnika *Próby dialogu* interesujące jest przyjrzenie się stereotypowym obrazom grupy obcej i własnej, które autorka ilustruje konkretnymi przykładami. Przykłady te potwierdzają sygnalizowaną wielokrotnie podstawową własność stereotypu — jego „stężałość” i niską podatność na zmiany.

Podsumowujący pracę rozdział VI, zatytułowany „Polacy i Żydzi: Przyjaciele, wrogowie, czy obojętni?”, zawiera propozycję odczytania dyskursów w dwóch ujęciach: w perspektywie diachronicznej i synchronicznej. W pierwszym układzie ukazano, jak zmieniał się dyskurs etniczny w Białymstoku: od pionierskich prób nawiązania dialogu i utworzenia ładu stosunków etnicznych w mieście w pierwszych latach analizowanego okresu do radykalizacji i rytualizacji debaty w latach trzydziestych. W układzie synchronicznym autorka ujmuje sieć dyskursów w typologię: dyskursów kooperacyjnych, dyskursów rywalizacyjnych i dyskursu wykluczającego oraz dyskursu obojętności. Dyskursy kooperacyjne obejmują dyskurs lokalnej ojczyzny i dyskurs socjalistyczny. Dyskursy rywalizacyjne odzwierciedlają granice etniczne, są to więc dyskursy propolski i prożydowski. Wreszcie najbardziej skrajny to dyskurs antyżydowski (antysemicki) (s. 325–335). Dyskurs etniczny zostaje przez autorkę podzielony na zestaw dyskursów dopełniających się lub zwalczających, co może dać wyobrażenie o złożoności stosunków etnicznych w okresie międzywojennym.

Praca Katarzyny Sztop-Rutkowskiej przede wszystkim ma wartość szczególnego studium przypadku, opisującego przeszłość „miasta bez pamięci”, które po Zagładzie i roku 1968 funkcjonuje już bez Żydów — grupy, która przez wieki nadawała mu wyjątkowy charakter. Historyczny Białystok, niezwykle interesujący obszar badania procesów społecznych, oprócz studiów ściśle historiograficznych nie był dotychczas przedmiotem dociekań wykra-

czających poza tradycyjnie rozumiane nauki historyczne.

Analizowany materiał daje ponadto wyobrażenie o szerszej rzeczywistości języka publicznej debaty II Rzeczypospolitej. Język ten różni się znacznie od dzisiejszych standardów wypowiedzi prasowych, w tym sensie epoka międzywojnia jest od naszej współczesności odległa i nie zawsze dla nas zrozumiała. Jednak niektóre z używanych wówczas stylów wypowiedzi, retorycznych figur czy toposów mają, jak się wydaje, niezwykłą żywotność odradzają się czasem w języku III (IV?) RP. Wielką zaletą książki jest opis źródeł tego języka, który zostaje ukazany w jego naturalnym społecznym środowisku, pełnym międzyetnicznych tarć i strukturalnych napięć.

Praca Katarzyny Sztop-Rutkowskiej jest również ważną propozycją metodologiczną poszerzającą obszar zainteresowania badaczy dyskursów o źródła z odleglejszej przeszłości. Pozwala spojrzeć na historię i historiografię z nowej (co nie znaczy anachronicznej) perspektywy. Książka lokuje się w szerszym i ostatnio „modnym” nurcie socjologii historycznej, w którym dorobek historii jako dyscypliny naukowej jest łączony z metodologią, a także zasobem teoretycznym socjologii i dziedzin pokrewnych.

Wreszcie największa, moim zdaniem, zaleta omawianej pracy to fakt, że wobec zalewu publicystyki na temat stosunków polsko-żydowskich, a także prac udowadniających tę czy inną efektowną tezę, stanowi ona rzetelny i poparty materiałem źródłowym głos w dyskusji, mówiący: „Tak wówczas myśłano, pisano i mówiono. Wiemy, co wydarzyło się potem”. Książka wykracza poza ramy pracy historycznej stanowiącej po prostu źródło wiedzy o przeszłości. Warta jest polecenia wszystkim tym, którzy chcieliby zrozumieć historyczny kontekst stosunków polsko-żydowskich, dotrzeć do korzeni ksenofobii i antysemityzmu, polskiej amnezji i stosunku do Zagłady oraz źródeł retoryki, do której nawiązują niektóre współczesne, konserwatywne media. Język, który analizuje autorka, odżywa od czasu do czasu w publicznej debacie. Kiedy dziś słyszymy o „polskojęzycznych mediach”, jako żywo przypomina to wykluczający język „narodowej” prasy międzywojnia. Dziś — po doświadczeniu

wojny, Zagłady, PRL-u, roku 1968 i transformacji — musimy znowu zabrać się za rozbijanie tego języka, gdyż dyskurs nie jest rzeczywistością autonomiczną, lecz ma swoje realne, czasem groźne i tragiczne konsekwencje.

Możemy wraz z autorką zastanawiać się, czy obok dyskryminujących dyskursów wykluczenia była w dwudziestoleciu szansa na narodziny

innej wspólnoty dyskursywnej — zorientowanej na dialog i porozumienie, wyrosłej z postulowanego przez nią i niestety marginalnego dyskursu „lokalnej ojczyzny” (s. 329). Niestety nigdy nie dowiemy się, czy próba dialogu powiodłaby się, gdyby nie wybuch wojny. I czy dziś — mądrzejsi o dwudziestowieczne doświadczenia — doprowadzimy taką „próbę dialogu” do końca?